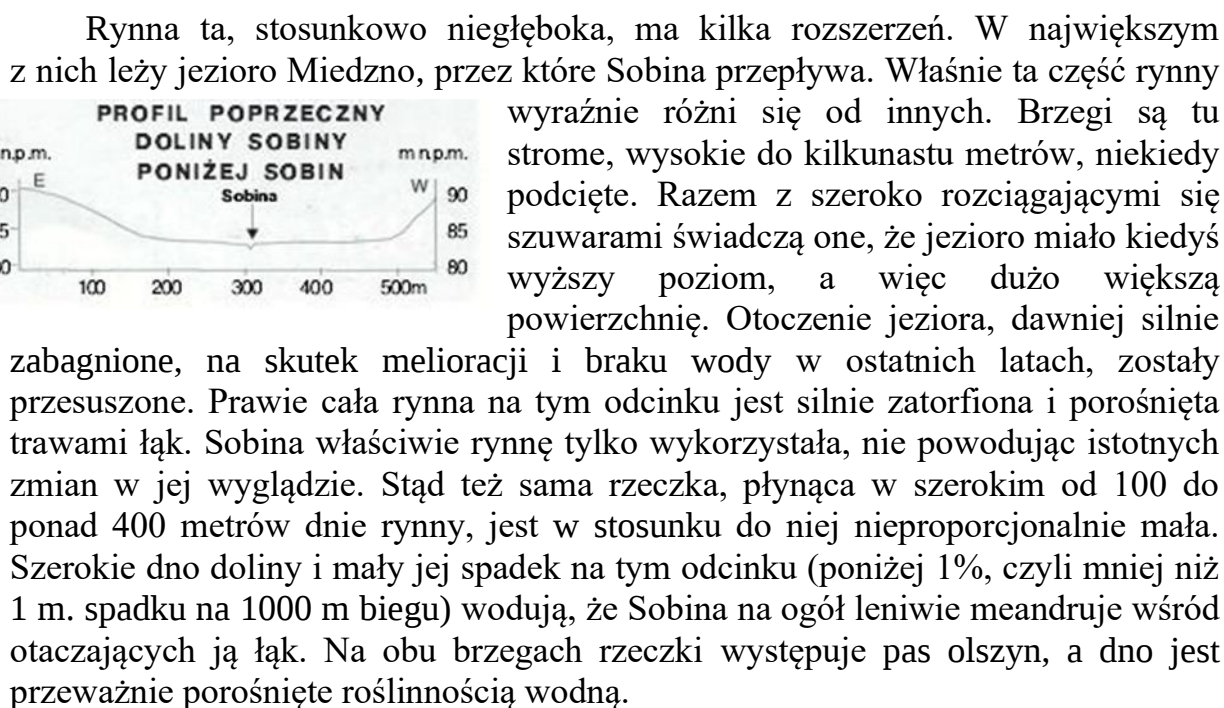




Poniżej Miedzna Sobina opuszcza rynnę i do Jaszczu płynie wśród łąk i pól dość głęboką, wąską doliną o stromych zboczach. Bardzo ciekawie prezentuje się obniżenie kilkadziesiąt metrów na południowy wschód od zabudowań Zakładu Rolnego w Jaszczu. Jest to miejsce zbiegu kilku ciągów dolinnych.



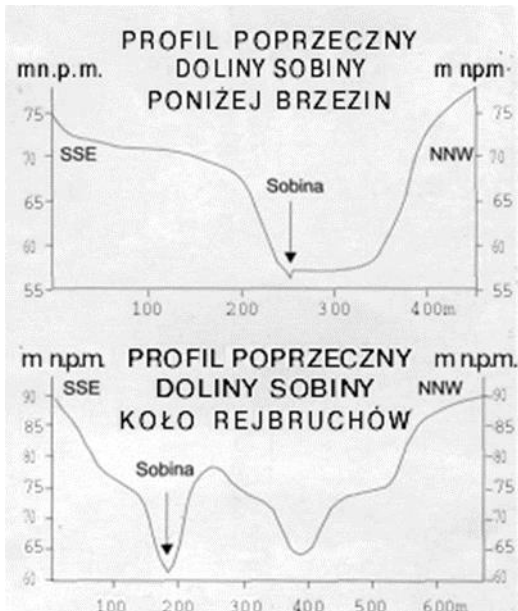
Od północy dopływa tu Sobina, której dolina skręca następnie na zachód. Od południowego wschodu dociera do ciągu rynien i wytopisk idących od Pięciomorgów przez Sinową Strugę, jezioro Sinowe, Bagno Zabijak i głębokie obniżenie Duże Zdroje. Od południowego wschodu dochodzi do Jaszczu szereg obniżen (być może dolina wód roztopowych) z rejonu jeziora Stelchno. Węzeł wymienionych ciągów dolinnych jest głęboko wcięty w otaczający teren.

W pobliżu, na zachód od opisywanej formy, kończy się też obniżenie, którego początku należy szukać w okolicach Buczka, a przechodzi ono przez Nowe Laskowice. W tym właśnie miejscu Sobina wpływa w równoleżnikowy (ze wschodu na zachód) odcinek swego biegu. Teren ten należy na pewno do najciekawszych krajobrazowo okolic gminy. Również i ten

odcinek jest prawdopodobnie rynną polodowcową, zaczynającą się w obniżeniu Duże Zdroje, po północnej stronie toru kolejowego między stacjami Kwiatki i Czersk Świecki. Od Jaszczu Sobina ma jednak znacznie większy spadek (prawie 4%), a więc większą siłę erozyjną, dzięki czemu mogła wykorzystywaną rynnę wyraźnie przekształcić. Od Jaszczu do Żura dolina jest na ogół wąska (100-300 m), o stosunkowo niewielkich rozszerzeniach za Zakładem Rolnym i koło Brzezin. Lewe zbocze doliny jest strome, z dość często spotykanymi podcięciami i niszami osuwiskowymi, gdzie materiał budujący stok powoli spełza w dół. Brzeg prawy ma zróżnicowaną wysokość i nachylenie. Wcięcie doliny w otaczający teren jest duże i sięga 25 m, co szczególnie widoczne jest na stromym zboczu w okolicy powszechnie znanego „kurnika”, w Brzezinach. Tak więc ten odcinek Sobińskiej Strugi, szerokiej tu na 3-5 m i głębokiej na kilkadziesiąt cm, jest o wiele wyraźniejszym elementem terenu niż fragment poprzednio opisany. Jest on też wart szerszego potraktowania w tym artykule, a przede wszystkim obejrzenia na własne oczy, z kilku innych względów.



Można w nim zaobserwować terasy, czyli stopnie w zboczach doliny, widoczne szczególnie z szosy w obniżeniu koło Zakładu Rolnego Jaszcz. Widzimy tam co najmniej trzy różne poziomy teras - najpierw łąka w dawnym parku, potem zakręty szosy i zbiornik wodny, a następnie warsztat Zakładu Rolnego.



Warto przejść wzdłuż prawego zbocza doliny Sobiny od Jaszcza do Brzezin. Na tym stosunkowo krótkim odcinku spotyka się dziesięć dużych parowów kilkumetrowej i większej głębokości rozcinających zbocze na długości kilkudziesięciu metrów. Używam tu określenia stosowanego przez miejscową ludność, choć ostrość tych form nadaje im charakter jarów. Aby rozwiązać zagadkę ich powstania, należy przypomnieć sobie genezę otaczającego terenu. Otóż Brzeziny i Jaszcz leżą na wyspie morenowej, którą przed zniszczeniem i zasypianiem przez tworzący się sandr ochroniły zalegające na niej płyty martwego lodu. Wody z topniejących brył odpływały na zewnątrz

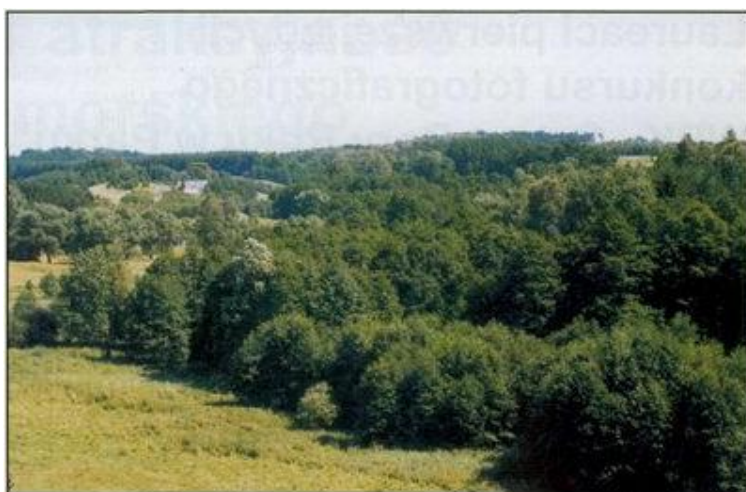
wyspy, zgodnie z kierunkiem jej spadku, łącząc się w coraz większe strumienie, które miały dużą siłę erozyjną szczególnie tam, gdzie spadek był znaczny. Wzdłuż południowego brzegu opisywanej wyspy morenowej istniało już obniżenie w postaci rynny polo-dowcowej i do niej właśnie dążył strumień wód roztopowych, rozcinając strome zbocze rynny w wielu miejscach. Tak zapewne powstał szereg ciekawych parowów będących dużym urozmaicheniem prawego zbocza doliny Sobiny. O tym, że nie są to formy rozwijające się współcześnie, lecz powstały dawniej, świadczy fakt, że wszystkie parowy kończą się na wysokości kilku metrów ponad dzisiejszym dnem doliny. Gdyby były one dalej czynne jako szlaki odpływu jakichś wód, musiałyby mieć swe przedłużenie w dnie doliny.

Charakterystyczne dla dzisiejszego biegu Sobiny jest przesunięcie jej koryta bezpośrednio pod lewe, południowe zbocze doliny. Również to zjawisko jest związane z odpływem wód z topniejących brył martwego lodu. Spływały one przecież z północy na południe, więc ulegały wyhamowaniu, zbierały się i odpływały wspólnie na zachód pod dalszym, czyli południowym, zboczem istniejącego obniżenia rynnowego. Dziś tak samo płynie Sobina.



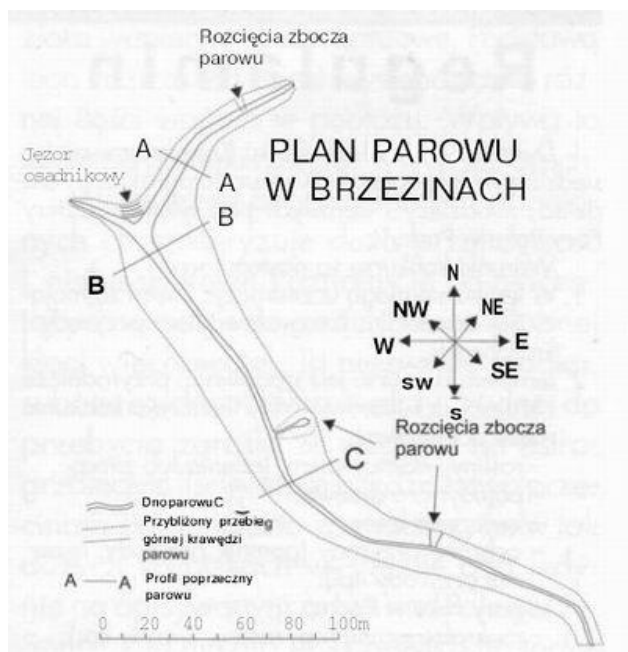
Ciekawy widok przedstawia się temu, kto znajduje się w połowie drogi łączącej Jaszcz z Brzezinami. Patrząc w kierunku Sobiny ma się wrażenie, jakby rzeka rozdzieliła się i płynęła dwiema dolinami, oddzielonymi wysokim grzbieciem, na którym leżą tzw. Rejbruchy. Jest to oczywiście złudzenie. W rzeczywistości Sobina płynie na południe od Rejbruchów, a fragment jakby drugiej doliny tworzy ciąg połączonych ze sobą owalnych obniżień wytopiskowych ze stawami, w pobliżu których leży zabudowanie państwa Chojnackich. Ciąg jest otwarty w kierunku doliny Sobiny na wschód a zamknięty od zachodu, ze strony Brzezin.

Przy ujściu Sobina ma szerokość kilku metrów, a głębokość kilkadziesiąt centymetrów. Dno jest piaszczyste, brzegi umocnione. Również w korycie jest widoczna asymetryczność - głębsza jest lewa, południowa strona, tym samym bardziej podmywany jest lewy brzeg.



Dno doliny dawniej stanowiły niezłe łąki. Jak wielokrotnie pisał na łamach „Echa” p. Nowicki, niewłaściwie przeprowadzono meliorację, a pozostawiony bałagan (urobek na brzegu, leżące drzewa) utrudniały spływ z łąk. Część dna uległa więc wtórnemu zabagnieniu i porosła trzcinami oraz olszyną. W szczególności dotknęło to fragmentu doliny od Brzezin do Żura.

Najbardziej interesującą formą związaną z doliną Sobiny jest parów zaczynający się za ewangelickim cmentarzem w pobliżu starej szkoły w Brzezinach, stąd tak wiele miejsca zajmuje on i w opisie i na rysunkach. Jest to największe rozcięcie tego typu w zboczu obniżenia, którym płynie Sobińska Struga. Początek głównego parowu stanowi połączenie dwu mniejszych form. Ma on prawie 300 m długości i dość znaczny, na ogół wyrównany, spadek - 14 m, czyli średnio 3°. Zbocza parowu są dość strome, wysokość od kilku do kilkunastu metrów. Łagodniejszy profil poprzeczny ma jedynie początek parowu. Na planie wyraźnie widać, że wraz ze spadkiem wysokości maleje szerokość formy. Na początku parowu jego dno ma około 4 metrów szerokości, w dolnej części zaledwie 1 m. Podobnie przy górnej krawędzi szerokość parowu zmniejsza się od kilkudziesięciu do 10 m. Wschodnie zbocze parowu ma dwa duże i głębokie rozcięcia erozyjne o charakterze jarów.



Parów główny powstaje z połączenia dwu mniejszych. Wschodni parów o długości ponad 90 m. i znacznej głębokości oraz stromych zboczach, skręcający w połowie pod dużym kątem, jest zapewne właściwym początkiem parowu głównego. Również on ma dość mocno rozcięte zbocze północne. Parów zachodni, zaczynający się zaraz obok cmentarza, jest krótki i dość płytki, więc może być nawet uznany za rozwiniętą formę erozyjną w zboczu parowu głównego. W miejscu połączenia obu parowów północne zbocze uległo powolnemu spełzywaniu, gdyż wyraźnie widoczny jest jęzor tego osunięcia.

Wylot parowu głównego znajduje się w zboczu doliny Sobiny, kilkadziesiąt metrów od samej rzeczki i kilka metrów nad najniższą terasą obniżenia. Jest to więc forma, która rozwijała się dawniej, gdy poziom dna doliny był wyższy. Dziś ulega ona zapewne jedynie powolnemu łagodzeniu na skutek spełzywania zboczy.



tekst Józef Malinowski (około 1995 r.)
foto. Mariusz Chudecki